VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 7)**

z dnia 28 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 7)

28 stycznia 2016 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli prywatyzacji wybranych spółek Skarbu Państwa;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu odwołania pani Iwony Hickiewicz z funkcji Głównego inspektora Pracy – w trybie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu powołania pana Romana Giedrojcia na stanowisko Głównego Inspektora Pracy – w trybie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Kwiatkowski** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Marek Zagórski** sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami oraz **Roman Giedrojć** kierownik Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Rafał Czarski** z Gabinetu Marszałka Sejmu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Głos z sali:

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam bardzo. To wynik ośmioletniego przyzwyczajenia. Czy są jakieś uwagi do przedstawionego państwu porządku obrad? Nie ma. Oczywiście – dla potrzeb protokołu – otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Nie ma uwag do porządku dziennego. Stwierdzam kworum. Czy są jakieś uwagi do protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji? Do tej pory nie zostały jeszcze wniesione. Jeśli nie ma, to stwierdzam również przyjęcie tych protokołów. Rozpoczynamy od pierwszego punktu porządku posiedzenia. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji witam pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli, jej wiceprezesa wraz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli Ministerstwa Skarbu. Jeśli pan, panie ministrze, mógłby się przedstawić, to będę zobowiązany, bo nie mam żadnej informacji przed sobą.

Sekretarz stanu w MSP Marek Zagórski:

Marek Zagórski, sekretarz stanu w ministerstwie Skarbu wraz ze współpracownikami.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Państwa również witam serdecznie. W drugim punkcie porządku obrad będziemy opiniowali dla marszałka Sejmu kandydaturę pana Romana Giedrojcia na stanowisko Głównego Inspektora Pracy. Witam pana serdecznie. Pani Iwona Hickiewicz – Główny Inspektor Pracy – prosiła o usprawiedliwienie swojej nieobecności na dzisiejszym posiedzeniu

Komisji. Ze względów osobistych złożyła dymisję na ręce marszałka Sejmu. Ta sprawa była wczoraj rozpatrywana na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku obrad. Najwyższa Izba Kontroli poinformuje nas o wynikach kontroli prywatyzacji wybranych spółek Skarbu Państwa. Proszę.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcielibyśmy przedstawić informację z kontroli dotyczącej prywatyzacji wybranych spółek Skarbu Państwa. Ta kontrola obejmowała działania prywatyzacyjne Ministerstwa Skarbu Państwa w latach 2012-2014. Jest ze mną pan wiceprezes Kutyła, który bezpośrednio nadzorował kontrolę. Jest pan dyrektor Sławomir Grzelak – dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji wraz ze współpracownikami. To jest jednostka, która prowadziła tę kontrolę.

Oceniliśmy, że działania ministerstwa w tym zakresie były zgodne z misją i celami strategicznymi przyjętymi przez Radę Ministrów w zakresie działań prywatyzacyjnych. Jedenaście, spośród 15 największych prywatyzacji, przeprowadzono bez istotnych nieprawidłowości. Izba jednak wskazuje, że akcje czterech spółek, według naszej oceny, sprzedano po cenach, które nie oddawały ich faktycznej wartości. Stwierdzone nieprawidłowości potwierdzają, wykazaną już kilka razy przez NIK, potrzebę wprowadzenia niezależnej weryfikacji wartości autorskich wycen wartości spółek, dokonywanych przez doradców zatrudnionych przez ministerstwo przy procesie prywatyzacji.

Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała 15 największych transakcji o wartości jednostkowej przekraczającej 100 mln zł, które były przeprowadzone we wspomnianym okresie. Te prywatyzacje opiewały na łączną wartość 13,3 mld zł. Jak już powiedziałem, były to prywatyzacje z lat 2012-2014. Istotny może być dla państwa fakt, że przebadane przez nas procesy prywatyzacyjne stanowiły aż 94,1% łącznych przychodów Ministerstwa Skarbu Państwa z prywatyzacji w tym czasie, zatem mają państwo taką bardzo pogłębioną próbę.

Działania prywatyzacyjne realizowane przez Ministerstwo Skarbu Państwa, jak już powiedziałem, były zgodne z misją określoną w dokumentach rządowych. W dokumentach rządowych mamy zapis o kontynuacji transformacji gospodarczej Polski poprzez wzmacnianie polskiego rynku kapitałowego i zwiększanie konkurencyjności gospodarki oraz określonymi w tym zakresie dokumentami rządowymi w zakresie tzw. celów strategicznych, określonych jako modernizacja gospodarki i stworzenie lepszych warunków do rozwoju gospodarczego, ujętych w dokumentach rządowych. W ocenie Izby jednak nie wszystkie zbadane prywatyzacje zostały przeprowadzone we właściwy sposób.

Jak już powiedziałem, w przypadku jedenastu transakcji nie stwierdziliśmy nieprawidłowości, natomiast, w ocenie Izby, w czterech przypadkach Ministerstwo Skarbu Państwa w dążeniu do zawarcia transakcji prywatyzacyjnej, doprowadziło do sprzedaży akcji czterech spółek. Była to łączna kwota 1.020.900 tys. zł. Cena akcji, w ocenie NIK-u, nie oddawała ich faktycznej wartości. Nieprawidłowości, które stwierdziła Izba podczas kontroli 15 prywatyzowanych spółek dotyczyły następujących prywatyzacji. Była to sprzedaż 85% akcji Kopalni Węgla Brunatnego Adamów SA. Sprzedaż nastąpiła w trybie negocjacji na podstawie publicznego zaproszenia.

Była to sprzedaż 85% udziałów spółce Meble Emilia Sp. z o. o. Tutaj również mieliśmy do czynienia z trybem negocjacji na podstawie publicznego zaproszenia. Była to sprzedaż 86,92% udziałów Zakładów Górniczo-Hutniczych Bolesław SA. Tu również tryb negocjacji na podstawie publicznego zaproszenia, a także sprzedaży na Giełdzie Papierów Wartościowych 37,9% akcji Ciech SA, w trybie odpowiedzi na wezwanie do sprzedaży.

Analiza prywatyzacji przebiegających w trybie negocjacji na podstawie publicznego zaproszenia (to trzy pierwsze z czterech negatywnie ocenionych prywatyzacji) wskazuje na determinację resortu w dążeniu do sukcesu, za jaki uważane jest sprywatyzowanie spółek należących do Skarbu Państwa. Jednakże okoliczności dotyczące zawierania tych trzech transakcji wskazują na niekorzystne kształtowanie się niewłaściwego, w ocenie Izby, sposobu działania.

Opiszę ten proces. Pierwsza wycena spółki, poza wartością minimalną, jest znacznie wyższa od oferty inwestorów. Proces, który teraz pokażę, powtarzał się w przypadku tych prywatyzacji. Wartość, jak powiedziałem, jest wyższa od oferty inwestorów, również przy pominięciu wyników wyceny metodą rynkową na podstawie notowań giełdowych porównywalnych spółek lub porównywalnych transakcji. Później następował proces zmiany założeń wyceny, np. poprzez zmianę planów długookresowych lub strategii spółki, i zlecane były kolejne wyceny, które wskazują na coraz niższą wartość spółki, nawet jeżeli ta spółka osiągała korzystne wyniki finansowe. Gdy oferowana cena jest już równa lub przewyższa rekomendowaną przez doradcę cenę minimalną, przy jednoczesnym spełnieniu innych założeń warunków transakcji, zawierana jest umowa sprzedaży akcji spółek.

Opisałem ten proces, ponieważ powtórzył się w przypadku tych czterech prywatyzacji, które oceniliśmy negatywnie. Ministerstwo Skarbu Państwa wskazywało na całkowicie autorski charakter wycen sporządzanych przez doradców zewnętrznych. Mówię o procesie przeprowadzenia kontroli i o rozmowach oraz wyjaśnieniach przedstawianych przez resort. Mówię o doradcach zewnętrznych. Izba podkreśla jednak, że pracownicy ministerstwa Skarbu mają możliwość zgłaszania uwag lub zadawania pytań zaangażowanym doradcom, w tym także odnośnie do poprawności przyjętych założeń kształtujących wynik wartości przedsiębiorstwa. Dlatego też, w ocenie Izby, autorskość dzieła nie usprawiedliwia nierzetelności przy odbiorze zamówionych wycen.

Na nasze pytania dotyczące weryfikacji tych wycen, generalną odpowiedzią, która się powtarzała, było podkreślenie, że to autor, czyli zaangażowany do przygotowania tej wyceny doradca, odpowiada za wartość tej wyceny i ministerstwo nie czuło się kompetentne, żeby w jakiś sposób podważać autorskość tych wycen. Zdaniem Izby, podejście ministerstwa do metod wycen, dopuszczające ominięcie w negocjacjach wycen spółek otrzymanych metodą mnożnikową i uwzględnianie jedynie wyników wyceny metodą DCF, czyli zdyskontowania przepływów pieniężnych, nie było w pełni słuszne. Izba wskazuje, że metoda DCF wymaga przyjęcia wielu założeń, dotyczących zarówno przyszłej sytuacji makroekonomicznej, jak i przyszłej działalności spółki, co powoduje, że przy sterowaniu założeniami istnieje możliwość wpływania na wynik wyceny.

Biorąc pod uwagę wielość algorytmów i liczbę przyjmowanych założeń, jest to metoda skomplikowana, trudna do weryfikacji i podatna na błędy. Tutaj odbyliśmy pewien dialog z ministerstwem, wskazując na to, że przyjęta w przypadku tych spółek metoda wyceny nie jest, w naszej ocenie, metodą optymalną, ponieważ ta, którą przyjęto, taka, jak powiedziałem, jest bardziej podatna na błędy niż inne możliwe do przyjęcia metody wyceny wartości spółek. Izba zwraca uwagę także na fakt, że dokumentacja dotycząca kontrolowanych procedur sprzedaży spółek Skarbu Państwa na Giełdzie Papierów Wartościowych nie zawiera analiz trendów kursów zbywanych akcji lub bardziej zaawansowanej analizy technicznej.

Bardziej lub mniej zawansowaną analizę rynkową trendów w praktyce stosują wszyscy inwestorzy. Znaczna część inwestorów posługuje się również własnymi analizami lub wynikami analizy technicznej przedstawianymi przez analityków. Wyjaśnienia przedstawione kontrolerom nie dały odpowiedzi na pytanie, czy Ministerstwo Skarbu Państwa korzysta z takich narzędzi analitycznych lub zleca wykonanie takich analiz, by zdobyć podstawę do ostatecznej wyceny wartości danej spółki przed procesem prywatyzacji. Ministerstwo Skarbu Państwa nie informuje również o tym, w jaki sposób wybierane są terminy sprzedaży akcji przez Skarb Państwa. Termin zbywania akcji uzależniono m. in. od sytuacji rynkowej na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Izba zwraca jednak uwagę, że w żadnym z dokumentów resortu nie wskazano, jakiego typu miałaby to być zależność, ani tego, kto miał analizować sytuację rynkową na giełdzie i wybierać optymalny termin do zbycia akcji. W ocenie NIK-u, Ministerstwo Skarbu Państwa dopuściło się braku należytej dbałości o interes Skarbu Państwa podczas prywatyzacji spółki Ciech.

Sprzedaży spółki Ciech SA dokonano 30 maja 2014 r. Sprzedawany pakiet akcji to było 37,82% akcji Ciech-u. Cały, pozostający we władaniu Skarbu Państwa, choć mniejszościowy, to wobec rozproszonego akcjonariatu w tej spółce był de facto pakietem kontrolnym nad spółką. Transakcja odbyła się w trybie odpowiedzi na wezwanie do sprzedaży,

wystosowanej przez spółkę KI Chemistry. Cena zaproponowana w wezwaniu to było 29,50 zł za jedną akcję i była znacznie mniejsza od bieżących, rosnących notowań spółki Ciech SA na giełdzie, która po restrukturyzacji z udziałem Skarbu Państwa zaczęła właśnie odnotowywać dodatnie wyniki. Ponadto, cena zaproponowana w wezwaniu nie zawierała premii, jakiej należałoby oczekiwać od podmiotu planującego przejęcie pełnej kontroli nad prywatyzowaną spółką.

W tym czasie średnia wartość jednej akcji Ciech-u, określona na podstawie wyceny z siedmiu biur maklerskich (analizowaliśmy wyceny najważniejszych biur maklerskich), wynosiła 33 zł. Fakt, że większość akcjonariuszy nie odpowiedziała na wezwanie, świadczy o tym, że mieli odmienną niż ministerstwo opinię na temat wyceny spółki i przyszłych trendów i nie śpieszyli się ze sprzedażą. Ostateczna sprzedaż spółki Ciech SA, po cenie 31 zł za akcję, była według ówczesnych analiz rynkowych przeprowadzona poniżej rzeczywistej wartości akcji. Najwyższa Izba Kontroli zauważa również, że podczas sprzedaży akcji spółki Ciech SA mógł wystąpić tzw. konflikt interesów.

Na ten fakt chciałbym zwrócić państwa uwagę. W związku z wezwaniem do sprzedaży, Ministerstwo podpisało umowę na doradztwo finansowe z firmą ING Securities SA – spółką doradczą należącą do tego samego holdingu, w skład którego wchodziło OFE ING – udziałowiec 8,65% akcji Ciech-u. Najwyższa Izba Kontroli zauważa, że sam OFE ING nie odpowiedział w tym czasie na wezwanie do sprzedaży, a wręcz dokupił akcje spółki Ciech SA, zwiększając swój pakiet akcji prawie do 9,5%. Mówimy o spółce, która w tym samym czasie przeprowadzała tę wycenę na zlecenie ministerstwa i należała do tego samego holdingu, który, jak powiedziałem, nie tylko nie odpowiedział na wezwanie sprzedając swoje akcje, ale wręcz dokupił w tym czasie akcje, zwiększając swój pakiet akcji Ciech SA.

Powiem o kolejnych transakcjach, które zostały przez nas ocenione negatywnie. Za niegospodarne uznaliśmy działanie Ministerstwa Skarbu Państwa w zakresie prywatyzacji Kopalni Węgla Adamów. Ministerstwo Skarbu Państwa sprzedało 85% akcji. Za tę sprzedaż uzyskano 67,327 mln zł, co dało 6,6 zł za jedną akcję, wobec rekomendowanej wówczas ceny na poziomie 6,99 zł za akcję, a więc znacznie poniżej wartości księgowej spółki wynoszącej wówczas 144,6 mln zł. Wartość księgowa spółki to 144 mln, sprzedaż to 67 mln za 85% akcji.

W naszej ocenie, na decyzję negocjacyjną Ministerstwa Skarbu Państwa wpłynęła wadliwie oszacowana wartość Kopalni Węgla Adamów, przyjęta bez zastrzeżeń przez komisję ministerstwa. Pomimo nieprawidłowości stwierdzonych w raporcie o wynikach kontroli prywatyzacji Polskiego Holdingu Nieruchomości (odwołuję się do naszej innej kontroli), z której informację pokontrolną ogłosiliśmy w czerwcu 2014 r. (to jest taka dodatkowa kontrola, której wyniki jesteśmy w stanie w każdym czasie przedstawić Komisji). Jest jeszcze jedna transakcja, którą ocenialiśmy. Przywołuję nieprawidłowości zauważone przy prywatyzacji Polskiego Holdingu Nieruchomości SA, dlatego, że teraz dokonam oceny prywatyzacji kolejnej spółki, którą oceniliśmy negatywnie. Chodzi o prywatyzację spółki Meble Emilia Sp. z o. o.

Negatywnie oceniliśmy sprzedaż 85% udziałów w tej spółce, ponieważ ministerstwo nie wniosło spółki Meble Emila do grupy Polski Holding Nieruchomości SA, który był zainteresowany przejęciem Emilii z racji posiadanych przez nią nieruchomości w atrakcyjnych lokalizacjach Warszawy. Wniesienie Emilii do portfela PHN, w ocenie Izby, byłoby w ówczesnym momencie bardzo korzystne dla obu stron, ponieważ PHN był w tym czasie prywatyzowany przez Giełdę i to radyklanie podniosłoby jego wartość i umożliwiło zwiększenie wpływów z tamtej prywatyzacji. W przypadku podjętej decyzji o innym sposobie prywatyzacji spółki Meble Emilia – zdaniem NIK – prywatyzację przeprowadzono w ten sposób, że wadliwie sporządzono strategię prywatyzacyjną tej spółki. Wskazujemy, że w zaproszeniu do negocjacji pominięto fakty korzystne dla rzeczywistej wyceny wartości spółki, m. in. posiadania przez spółkę atrakcyjnych nieruchomości w Warszawie oraz prowadzenia przez spółkę trzech inwestycyjnych przedsięwzięć deweloperskich.

Zlecone przez ministerstwo memorandum informacyjne kładło natomiast nacisk na nierentowną działalność spółki w zakresie obrotu meblami i, w naszej ocenie, nie

uwypuklało w sposób, który wpłynąłby w znaczący sposób na wycenę spółki, zmiany w rzeczywistym zakresie działalności spółki w kierunku rentowniejszego zarządzania nieruchomościami czy przedsięwzięciami deweloperskimi, co finalnie wpłynęło na nikłe zainteresowanie inwestorów ewentualną transakcją.

Ostatnia z tej grupy transakcji prywatyzacyjnych, to prywatyzacja Zakładów Górniczo-Hutniczych Bolesław SA. W naszej ocenie, do niegospodarności prowadziła także przyjęta w styczniu 2011 r. decyzja o zmianie trybu sprzedaży Zakładów Górniczo-Hutniczych Bolesław SA z oferty publicznej na tryb negocjacji podjętych na podstawie publicznego zaproszenia. Zmiana trybu nie była poprzedzona analizą tej decyzji, natomiast przeciwko zmianie przemawiały wyceny Zakładów Górniczo-Hutniczych Bolesław, prowadzone metodą porównawczą SA. Doprowadziły one do tego, że tryb oferty publicznej mógł zapewnić przychód ze sprzedaży na poziomie wyższym od ceny uzyskanej w trybie negocjacji. Ostateczna cena przeniesienia własności 86,9% akcji na rzecz spółki Stalprodukt SA wyniosła 219,3 mln zł. Wycena porównawcza określała wartość tych zakładów na ponad 1 mld zł, gdy w tym czasie MSP podczas negocjacji opierało się na rekomendowanej minimalnej wartości spółki, określonej metodą dochodową. Również w przypadku tej transakcji, już podczas negocjacji z inwestorem, doszło do zlecanych przez MSP aktualizacji wycen, prowadzących w ostateczności do zbycia akcji na poziomie, w naszej ocenie, niekorzystnym dla dotychchzasowego właściciela.

Powołany w ministerstwie zespół ds. negocjacji nie rekomendował właściwemu ministrowi kontynuacji negocjacji, pomimo tego, że oferta wiążąca złożona przez inwestora, wbrew wcześniejszym zobowiązaniom, zawierała wyraźnie gorsze parametry cenowe i pozacenowe. Zespół podjął decyzję o kontynuacji negocjacji. Umożliwił złożenie kolejnej oferty, a tym samym, w naszej ocenie, przekroczył swoje uprawnienia.

W przypadku pozostałych skontrolowanych transakcji (mówię o pozostałych jedenastu, tj. sprzedaż giełdowa akcji PGE SA, sprzedaż zakładów Pątnów-Adamów, Polskiego Holdingu Nieruchomości, Zakładów Tarnów-Mościce i Energii SA, a także umorzenie akcji właścicielskich Polskiego Holdingu Farmaceutycznego SA, dalszej sprzedaży akcji PKO BP SA w odpowiedzi na wezwanie do sprzedaży BGŻ SA i umowie sprzedaży akcji Siarkopolu SA) kontrolerzy nie stwierdzili poważniejszych nieprawidłowości. Izba wskazuje, że przedstawiona dokumentacja oraz złożone w trakcie kontroli wyjaśnienia nie pozwoliły jednak na ustalenie, w jaki sposób i na podstawie jakich przesłanek Ministerstwo Skarbu Państwa podejmowało decyzje dotyczące ustalenia liczby zbywanych akcji w trzech transakcjach, tj. sprzedaży akcji PGE SA w dniu 23 lutego 2012 r. oraz akcji PKO w dniach 18 lipca 2012 r. i 24 stycznia 2013 r. Jednak, tak jak powiedziałem, nie mamy tutaj uwag o nieprawidłowościach do samego procesu prywatyzacji tych spółek.

Jeżeli państwo pozwolą, to podsumuję. Jeżeli mamy mówić o najważniejszych wnioskach, to uważamy, że stwierdzone przez nas nieprawidłowości w tych czterech z piętnastu prywatyzowanych spółkach uzasadniają konieczność powtórzenia (zgłaszanego już przez Izbę przy wcześniejszych kontrolach projektów prywatyzacyjnych prowadzonych przez Skarb Państwa) wniosku dotyczącego potrzeby weryfikacji przez niezależnych ekspertów wycen dokonywanych przez doradców zatrudnionych przez resort przy procesie prywatyzacji.

Wnosimy także o rozważenie ewentualności weryfikacji zlecanych i odbieranych wartości wycen prywatyzowanych spółek, podjęcie przez MSP starań o odszkodowania za błędne wyceny i ich skutki, pełne dokumentowanie wyników analiz rynkowych, dotyczących optymalizacji terminów transakcji giełdowych, zawieranie umów z doradcami dopiero po analizie efektywności tych umów, tak, aby wyeliminować zbędne i kosztowne zlecenia uzupełniające, zapewnienie zgodności polityki rachunkowości stosowanej w MSP z obowiązującymi przepisami prawa oraz prawidłowego księgowania sprzedaży akcji spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych.

W odpowiedzi, którą uzyskała Najwyższa Izba Kontroli od Ministerstwa Skarbu Państwa, resort poinformował Izbę o konstruktywnym podejściu do realizacji poniższych wniosków, generalnie, jak rozumiem, zgadzając się z ocenami dokonanymi przez Izbę. Chciałbym, oczywiście, w tym miejscu podziękować za takie stanowisko resortu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama(PiS):

Czy przedstawiciele MSP chcieliby odnieść się do tej informacji?

Sekretarz stanu w MSP Marek Zagórski:

Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni państwo, chciałbym potwierdzić informacje zawarte końcowym fragmencie wystąpienia pana prezesa, w którym była mowa o tym, że obecne kierownictwo resortu zgadza się z tymi wnioskami, a także w dużej mierze podziela opinię na temat wyników kontroli, które tu zostały przedstawione. Pan prezes przedstawił to dość syntetycznie i myślę, że na tym etapie nie wymaga to uzupełnień. Chciałbym powiedzieć, że, według nas, jednym z powodów występowania takich nieprawidłowości, pomijając kwestie intencyjności w takich, a nie innych przypadkach, było coś, co pan prezes nazwał „dążeniem do prywatyzacji jako miary sukcesu". Tak naprawdę, strategia Ministerstwa Skarbu Państwa koncentrowała się na tym, żeby sprzedawać, natomiast analiza potrzeb i sensowności sprzedaży raczej nie była prowadzona, czego dobrym przykładem jest spółka Meble Emilia i PHN. W tym samym czasie tworzy się holding nieruchomościowy i zapomina się o całym szeregu nieruchomości. Przy czym Meble Emilia to jest jedynie część całego zestawu nieruchomości na terenie Warszawy, które posiadają spółki nadzorowane przez MSP, a także podmioty będące w likwidacji, które prosiły o to, żeby włączyć je do PHN, a tym samym zwiększyłyby wartość holdingu i możliwości działania.

Tyle tytułem krótkiego uzupełnienia. Jesteśmy do państwa dyspozycji w przypadku szczegółowych pytań.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie ministrze, czy akceptuje pan wyniki kontroli prywatyzacji pozostałych spółek?

Sekretarz stanu w MSP Marek Zagórski:

Pan prezes skupił się na czterech spółkach, gdzie stwierdzono nieprawidłowości…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie pytam o te cztery spółki. Pytam o pozostałe.

Sekretarz stanu w MSP Marek Zagórski:

W raporcie wymieniono cały szereg zdarzeń, które budzą wątpliwości, jak np. wynajęcie dwóch doradców przy prywatyzacji BGŻ, z których każdy dostał pół miliona złotych, przy braku jakiegokolwiek uzasadnienia i efektów tego wynajęcia. Mogę powiedzieć, że również w pozostałych wypadkach były nieprawidłowości i, nie analizując szczegółowo całego procesu prywatyzacji, stwierdzam, że w przekonaniu obecnego kierownictwa ministerstwa wiele z tych prywatyzacji było realizowanych tylko w jednym celu – celem była prywatyzacja sama w sobie, natomiast nie analizowano (i jest to podstawowy zarzut) sensowności pod kątem interesu Skarbu Państwa.

Ciech, poza wszystkimi nieprawidłowościami, które zdarzyły się podczas tego procesu (to bada prokuratura), jest dobitnym przykładem tego, że podjęto prywatyzację, którą, jeśli byłoby to możliwe, z pewnością byśmy cofnęli. Mogę powiedzieć, że nie tylko w przypadku kontrolowanych spółek, ale w całym procesie zachodziło wiele nieprawidłowości, na przykład, w przypadkach umów z doradcami. Mogę potwierdzić, że mamy kilkadziesiąt umów prywatyzacyjnych zawartych z doradcami przez MSP i te umowy dotyczą spółek, które nie mogą być prywatyzowane. Nie mogą być prywatyzowane choćby z tego powodu, że są one restrukturyzowane, co jest zasadniczą barierą prywatyzacyjną, ponieważ ten proces restrukturyzacji powinien być najpierw zakończony. W kilku przypadkach mamy taką sytuację, że proces restrukturyzacji będzie zakończony pod koniec drugiego kwartału, a umowa z doradcą wygasa z końcem pierwszego kwartału. Takich przypadków umów zawartych „do przodu", które nie zostaną skonsumowane, mamy co najmniej dwadzieścia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Chciałbym wiedzieć, co dzieje się z tymi sprawami. W przypadku Ciech-u mamy informację, że sprawę bada prokuratura. Co dzieje się w przypadku trzech pozostałych prywatyzacji, gdzie NIK stwierdziła nieprawidłowości?

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Jednym zdaniem odniosę się do wypowiedzi pana ministra. Ocenialiśmy zakończone prywatyzacje. Jeśli chodzi o prawidłowość umów w przypadku, kiedy prywatyzacja jest w trakcie, to zasadność tych wydatków (szczególnie jeśli terminy umów z doradcami nie pokrywają się z terminem możliwych prywatyzacji) będziemy badać przy kontroli wykonania budżetu Ministerstwa Skarbu za ubiegły rok. W sprawie prywatyzacji Ciech-u jesteśmy w kontakcie z Prokuraturą Apelacyjną w Warszawie, która otrzymała od nas komplet dokumentów dotyczących tej prywatyzacji. Dodatkowo złożyliśmy doniesienie do prokuratury w związku z prywatyzacją zakładów „Bolesław", a także (o czym nie będę informował precyzyjnie, bo ta sprawa ma inny charakter) pewne nasze uwagi przekazaliśmy do Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy ministerstwo podjęło jakieś działania?

Sekretarz stanu w MSP Marek Zagórski:

Ministerstwo nie wnosiło w stosunku do kontrolowanych jednostek dodatkowych wniosków, poza tymi, które złożyła NIK.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, kto z państwa chciałby zabrać głos? Proszę, pan przewodniczący Śniadek zgłosił się jako pierwszy.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję. przyznam, że pośrednio dostałem już odpowiedź na moje pytanie, bo chciałem zapytać, czy stwierdzone nieprawidłowości, które momentami nas zaskakują, są efektem wyłącznie błędnej polityki sprzedawania za wszelką cenę, czy też wystąpiły jakie zdarzenia, które mają charakter wybitnie korupcyjny, bo to też trzeba podejrzewać i sprawdzać. Rozumiem, że oprócz Ciech-u i innych badanych prywatyzacji, również skierowano wnioski do odpowiednich instytucji.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to powiem jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Może wysłuchamy jeszcze tych dwóch pytań. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, niestety, procesy prywatyzacyjne często budzą wiele kontrowersji, wiele zapytań, wiele niejasności wśród załóg prywatyzowanych zakładów pracy. Nie będziemy ukrywać, że w spółkach Skarbu Państwa dość prężnie działają organizacje związkowe. Możemy zauważyć to na przykładzie prywatyzowanych zakładów Siarkopol. Organizacje związkowe składały pewne zapytania, wręcz formułowały zarzuty. Wykazywały zaniepokojenie możliwością sprzedaży spółki poniżej jej rzeczywistej wartości. To są tematy, które są bardzo często podnoszone na forum organizacji związkowych. Mówię o kompetentnych związkach zawodowych, które działają przy merytorycznym wsparciu cenionych fachowców.

Czy państwo biorą pod uwagę takie informacje, bo z tego, co wiem, w wielu prywatyzowanych zakładach wnioski poparte szczegółową analizą przeprowadzoną przez fachowców wynajętych przez centralę związkową, wpływały do NIK i do poszczególnych ministerstw. Sama uczestniczyłam w dwóch czy trzech takich spotkaniach. Chciałabym wiedzieć, czy państwo, jako organ kontrolujący, rozważają możliwość przyjrzenia się tym wnioskom zgłaszanym przez stronę społeczną.

Mam również pytanie do resortu. Wiem, że nie są państwo w stanie powiedzieć, jak to wyglądało wcześniej, ale czy posiadają państwo takie wnioski organizacji związkowych w stosunku do tych prywatyzacji, do których NIK wniosła swoje zastrzeżenia, i czy mają państwo zamiar wziąć pod uwagę te wszystkie wątpliwości? Nie chcę używać innego określenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Najpierw odniosę się do ustaleń NIK w zakresie prywatyzacji tych czterech spółek i powiem, że są one jaka najbardziej trafne, ale mam pytanie do ministra Skarbu Państwa. Na podstawie jakich kryteriów przebiegało budowanie księgi popytu dla takich transakcji, jak PKO BP czy PGE? Dochodzi tutaj do dużej uznaniowości i problem jest takiej natury, że bardzo często dochodzi do dopasowywania wycen do ofert, a wydaje mi się, że oferta powinna być dostosowana do wartości. Nie może być takiej sytuacji, kiedy to zarządca…

Minister jest takim zarządcą, gospodarzem i powinien dbać o to, żeby jak najlepiej, jak najkorzystniej ustalić cenę, jeśli ma coś zbyć. Jeśli tej ceny nie można uzyskać, to czasem warto poczekać i nie można odnosić się do tego jak do supermarketu i wielkiej promocji. Mówię tak delikatnie, bo czasem wygląda to inaczej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł Kozanecka, proszę.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, mam pytanie odnośnie do prywatyzacji Ciech-u. Na jakim etapie jest to postępowanie prokuratorskie i czy tym postępowaniem prokuratorskim została objęta spółka Zachem w Bydgoszczy, której upadek i sprzedaż budzi duże kontrowersje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł Piotrowska.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Dziękuję bardzo. W kontekście prywatyzacji Ciech-u i tego postępowania chciałabym zapytać, czy to postępowanie obejmuje całokształt działalności tej spółki, bo niestety tak to już jest, że źle przeprowadzona prywatyzacja, zła wycena powoduje, że taka spółka, jak wspomniana przez panią poseł Kozanecką spółka Zachem, borykała się z wieloma problemami i to doprowadziło do upadku tej spółki. Źle przeprowadzona wycena Zachemu w 2006 r., mimo wielu sygnałów ze strony związkowej mówiących o tym, że wycena jest zaniżona, spowodowała, że Zachem został sprzedany za 80 mln. Podczas gdy jedna z instalacji została później sprzedana za 43 mln euro.

To jest ta konsekwencja. Jeśli na początku są popełnione błędy, to później taka firma ma tylko pod górkę. Stało się tak, że od początku prywatyzacji Zachem już nigdy się nie odbudował. Konsekwencją tego był jego upadek po latach, mimo tego, że wydawałoby się, że produkty, które produkował Zachem nie tylko na polski rynek, miały szansę przynieść mu sukces. To, co zostało zawarte w raporcie NIK i dotyczy odpowiedniej wyceny i opierania się na właściwych ekspertach, którzy dokonują takiej oceny, jest tutaj bardzo ważne i ta deklaracja pana ministra, że te sugestie, które są zawarte w raporcie NIK, będą w szczególny sposób brane pod uwagę, bardzo mnie cieszą, dlatego, że, jak mówię, przyczyną trudności i kłopotów firmy z mojego regionu była od początku właśnie zła wycena wartości tej spółki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Kto się zgłaszał? Proszę bardzo.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie prezesie, z raportu wynika, że były nieprawidłowości. Prezes NIK podjął działania, natomiast pan minister stwierdził jedynie, że zgadza się z tym. Mam pytanie: czy w najbliższym czasie pan minister przewiduje dokonanie analizy tego, kto był odpowiedzialny za te nieprawidłowości, czy są takie osoby? Czy skierowanie przez NIK sprawy do prokuratury i CBA jest wystarczające? Czy pan minister nie czuje potrzeby, żeby dokonać głębszego audytu i wyciągnąć pewne wnioski, żeby tych nieprawidłowości nie było, bo Skarb Państwa pełni tu ważną rolę. Nie może być przyzwolenia dla jakichkolwiek nieprawidłowości.

Czy zostaną wyciągnięte konsekwencje w stosunku do odpowiedzialnych osób i kiedy to nastąpi? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Kozanecka.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister, jestem bardzo zdziwiona pani wypowiedzią, ponieważ przypomnę, że upadek Zachemu miał miejsca za czasów państwa rządów i pamiętam, że wówczas strona społeczna bardzo mocno domagała się tego, żeby nie doszło do sprzedaży i upadku Zachemu. Niestety, nikt z rządu nas wtedy nie wspierał. Myślę, że wtedy powinni państwo zareagować i nie doprowadzać do upadku i sprzedaży tak ważnego zakładu przemysłowego w Bydgoszczy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Czy mogę *ad vocem*?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wie pani, to nie było pytanie. Proszę, pani minister.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Chciałabym zwrócić uwagę, że mówiłam o początku prywatyzacji Zachemu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

No właśnie.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

O początku. Tam został popełniony błąd, a konsekwencją tego po latach, analizując działalność tej spółki, było to, co się stało. Nie mówię, że nie było winnych i nie było winy. Jeśli rzeczywiście tak jest, to wszyscy, którzy zaniedbali, zaniechali czy nadużyli, powinni ponieść konsekwencje, i z tym się zgadzam.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Kiedy ten pierwszy błąd został popełniony?

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

W 2006 r.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W 2007 r.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

W 2006 r. Dlatego też zapytałam, czy ta analiza działalności Ciechu-u obejmuje cały zakres jego działalności, czy tylko tego ostatniego okresu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Mamy dokument, który dotyczy poszczególnych spółek Skarbu Państwa, w tym prywatyzacji Ciech-u. Proszę, pan prezes i potem pan, panie ministrze.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Zakres naszych badań obejmował procesy prywatyzacyjne w latach 2012-2014. Przed chwilą rozmawiałem ze współpracownikami. Kontrolowaliśmy prywatyzację Zachemu. Robiliśmy to dziesięć lat temu. Jeśli członkowie Komisji są zainteresowani, to przygotujemy informację w tym zakresie. Nie wiem, czy była to kontrola dedykowana tylko Zachemowi, czy była przeprowadzona w jakimś szerszym zakresie.

Odnośnie do pytania pani poseł Borys-Szopy. Tak, jesteśmy w kontakcie ze związkami zawodowymi. Przy planie kontroli staramy się uwzględniać, szczególnie tam, gdzie mamy kontrole dotyczące prywatyzacji, wnioski, które wpływają ze strony związków zawodowych. Staramy się, tam gdzie jest to możliwe, wychodzić naprzeciw tym problemom, które wskazują związkowcy. Tu, w zakresie tej kontroli, były takie wnioski dotyczące m. in. spółki Siarkopol.

Przy okazji chciałbym państwa poinformować, że z inspiracji aktualnego kierownictwa związku (w tej sprawie wszystkie reprezentacje związkowe mówiły jednym głosem) kończymy kontrolę majątku Funduszu Wczasów Pracowniczych. Chętnie poinformujemy Komisję o tym, czy kontrolujemy sprawy związane z dokumentacją pracowniczą, umowami śmieciowymi, staramy się być otwarci na te problemy, które przekazują nam związkowcy.

Jeśli chodzi o pytania, które wybrzmiały w kilku głosach. O tej metodologii mówiła także pani poseł Stępień. Kontrola przeprowadzana przez Izbę opiera się głównie na dokumentach. Dlaczego o tym mówię? Nie mamy np. technik operacyjnych i nie możemy określać czy za określoną decyzją stoi błąd urzędnika czy inne uwarunkowania, które mogą wpływać na to, że urzędnik podjął decyzję w ten, a nie inny sposób. Stąd swoje ustalenia przekazujemy takim instytucjom jak prokuratura czy CBA. Często jest to Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wskazujemy im pewne elementy, które wymagają dalszej pracy i wyjaśnień, bo analiza dokumentów – a to jest narzędzie z którego głównie korzystamy – wskazuje na pewne dodatkowe czynności, które powinny wykonać instytucje państwa, korzystając z innych czynności prawnych, które są do nich przypisane, żeby wyjaśnić pewne rzeczy.

Zastanawiam się, ale to chyba były najważniejsze rzeczy. Obiecuję, że ten Zachem szczegółowo przedstawimy Komisji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę.

Sekretarz stanu w MSP Marek Zagórski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odpowiadając na pytanie, czy brane było pod uwagę i czy znane są wnioski załóg i organizacji związkowych, to z mojego krótkiego doświadczenia pracy w MSP mogę powiedzieć, że mamy taki kontakt i załogi na bieżąco interesują się tym, co się odbywa. Nie mogę powiedzieć, w jakim stopniu było to brane pod uwagę wcześniej, ale mogę powiedzieć, że takie stanowiska, uwagi i sygnały świadczące o nieprawidłowościach, nie tylko przy procesach prywatyzacji, ale przy funkcjonowaniu spółek Skarbu Państwa, na pewno będziemy brali pod uwagę i bacznie się temu przyglądali.

Na jakiej podstawie budowane są księgi popytu? Dzisiaj nie mamy takiego procesu. Tych kryteriów nie ma dlatego, że także nie było ich w przeszłości. Tu zgadzamy się z wnioskami NIK, że nie było określonej procedury, w jakiej odbywało się zbywanie akcji poprzez giełdę. Zadeklarowaliśmy, i tak będzie, że taką procedurę opracujemy, choć w najbliższej przyszłości nie przewidujemy żadnej prywatyzacji. W najbliższych miesiącach takiej prywatyzacji na pewno nie będzie.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące tego, na jakim etapie jest postępowanie w sprawie Ciech-u, to niestety nie jestem w stanie udzielić tej odpowiedzi. Właściwym organem jest prokuratura. Jeżeli będzie taka prośba Komisji, to zwrócimy się do prokuratury. Wydaje mi się, że to jest etap dość wstępny i zbyt wiele prokuratura na ten temat nie powie. Śledztwo obejmuje ten element, który był przedmiotem kontroli NIK. Swoim zakresem prawdopodobnie nie obejmuje całego działania Ciech-u.

Teraz przejdę do odpowiedzi na pytanie pana posła. Tak, pracujemy nad audytem. Powiedziałem, że nie mamy więcej do powiedzenia w stosunku do wyników kontroli prywatyzowanych spółek, ale niezależnie od tego prowadzony jest audyt tego, co działo się w ministerstwie nie tylko w stosunku do prywatyzacji, ale także kwestii nadzoru nad spółkami, procedur związanych z wyłanianiem doradców. Wyniki tego audytu upublicznimy i będą do wglądu dla państwa posłów. W związku z tym, planujemy także analizę tego, kto był za to odpowiedzialny i będziemy z tego wyciągać wnioski.

Chcę powiedzieć, że ważniejsze zadanie, które teraz stoi przed nami, to jest kwestia zmiany podejścia do całego procesu zarządzania majątkiem Skarbu Państwa. Nie chcę już mówić o samej prywatyzacji, bo de facto ten paradygmat prywatyzacji, który obowiązywał w ministerstwie, powinien być z wielu powodów zakończony. Również z tego powodu, że tego majątku do sprzedania już wiele nie ma. Plan prywatyzacji na ten rok to jest 211 mln przychodów z prywatyzacji. W stosunku do tych 13 mld, o których

mówiła Izba, to jest kropelka, przy czym analiza, której dokonałem, wskazuje na to, że ten plan również jest nierealny, także dlatego, że do planu prywatyzacji włączono spółki, które nie mogą lub nie powinny być prywatyzowane. To jest przykład tego, że pod uwagę należy brać księgową wartość majątku, która w procesie prywatyzacji nie byłaby możliwa do uzyskania, dlatego że ten majątek nie jest atrakcyjny dla potencjalnych inwestorów, natomiast sama spółka funkcjonuje, przynosi zyski i jej sprzedaż za połowę wartości księgowej nie ma sensu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W tym sprawozdaniu mamy również informację o wnioskach pokontrolnych dotyczących prywatyzacji czterech firm. Czy w informacjach dotyczących kontroli tego procesu prywatyzacyjnego zostały zawarte jakieś wnioski i czy zostały one przekazane Ministerstwu Skarbu Państwa? Czy ministerstwo odniosło się do tych państwa wniosków? W ilu sprawach? Czy wnosiło swoje uwagi?

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Do tej kontroli MSP nie zgłosiło, z tego, co pamiętam, formalnych zastrzeżeń.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Kiedy przekazali państwo ministerstwu ten dokument?

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Stanowisko do informacji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Stanowisko do informacji jest. Możemy przekazać je członkom Komisji, bo mam je w formie pisemnej. Pan dyrektor chciałby uzupełnić.

Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Sławomir Grzelak:

Sprostuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę.

Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Sławomir Grzelak:

Ministerstwo złożyło zastrzeżenia do wystąpienia pokontrolnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Kiedy?

Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Sławomir Grzelak:

Bezpośrednio po zakończeniu kontroli. To było jeszcze w ubiegłym roku, bodajże w okolicach listopada.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ta informacja ma datę 7 grudnia.

Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Sławomir Grzelak:

Tak, dlatego, że ministerstwo w październiku zgłosiło zastrzeżenia do wystąpienia pokontrolnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak.

Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Sławomir Grzelak:

Zastrzeżenia zostały rozpatrzone przez Kolegium NIK bodajże jeszcze w listopadzie. Część zastrzeżeń została uznana, ale były to zastrzeżenia dotyczące w zasadzie spraw marginalnych. Najważniejsze ustalenia kontroli zostały utrzymane w procesie zastrzeżeniowym. Następnie ministerstwo nie przedstawiło już swojego stanowiska do informacji o wynikach kontroli, bo minister ma prawo przedstawić stanowisko do informacji o wynikach kontroli. Tutaj minister z tego nie skorzystał, natomiast 22 stycznia zostaliśmy poinformowani przez ministra Skarbu Państwa o sposobie realizacji wniosków pokontrolnych i, jak powiedział pan prezes, w naszej ocenie, to stanowisko do wniosków jest jak najbardziej konstruktywne.

Są tu podane konkretne dane. Kontrola była prowadzona od 20 maja do 11 września. To jest na stronie nr 63. Zastrzeżenia do kontroli zostały złożone 27 października, natomiast 24 listopada Kolegium NIK podjęło uchwałę w tej sprawie.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Ta dyskusja z resortem miała miejsce bezpośrednio po zakończeniu kontroli, bo zastrzeżenia zgłaszał jeszcze poprzedni minister Skarbu, a teraz, po przyjęciu naszych uwag przez nowego szefa resortu, w sposób szczególny ogniskowała się na sprawie prywatyzacji Ciech-u. Wiem, że moja wypowiedź jest skomplikowana, kiedy mówię o sposobie wyceny spółki. Chcielibyśmy w obrazowy sposób pokazać państwu, na czym ta dyskusja polegała.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie prezesie, za chwilkę, dobrze. Chciałbym skupić się na formalnych zagadnieniach, a dziś tej sprawy nie zamkniemy. Nie będziemy też przyjmować tej informacji, bo musimy mieć dodatkowe dane, które mówiłyby, np. o stanowisku MSP. Jest to zupełnie oczywiste. Nawet tutaj padły pewne bardziej szczegółowe pytania, do których państwo się nie odnieśli. Nasze kolejne spotkanie będzie bardziej szczegółowe. Chciałbym, żeby dostarczyli państwo Komisji te dokumenty, o których przed chwilą mówiliśmy, związane z informacją dotyczącą spółek Skarbu Państwa, a więc dotyczące stanowiska ministerstwa. Te, które zostały państwu dostarczone wcześniej, oraz te ostatnie. Jeśli tam jest, panie ministrze, odniesienie tylko do prywatyzacji Ciech-u, to bardzo prosiłbym o rozważenie możliwości poszerzenia informacji ministerstwa o te pozostałe procesy prywatyzacyjne w kontekście tego, co mówiłem na samym początku, tego mojego pytania, czy państwo mają jakieś ustalenia w stosunku do tych kontroli, które przeprowadziła NIK. Nie pytam o zastrzeżenia formalne, które powinny być wniesione w określonym czasie, ale o spostrzeżenia, które mają państwo w tej chwili, jakiś czas po przeprowadzeniu tych kontroli.

Teraz proszę, panie prezesie, bo ta informacja może być bardzo przydatna.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Nasza rozmowa z resortem ogniskowała się wokół naszej negatywnej oceny prywatyzacji spółki Ciech. Odejdę od tego języka metodologii przygotowania wycen. Proszę zwrócić uwagę – tutaj mamy datę wezwania na sprzedaż Ciech-u, a tu faktyczny dzień sprzedaży. Mówiliśmy od początku, że ten trend związany z wyceną akcji spółki, a także związany z restrukturyzacją tej spółki, którą przeprowadził Skarb Państwa, był cały czas rosnący. Zarzut, z którym się spotykaliśmy, stwierdzał, że nikt nie mógł przewidzieć, że Ciech będzie sobie tak dobrze radził po zmianie właściciela. Pokazujemy, że tendencja cały czas była wzrostowa. Proszę zobaczyć – ten wykres jest kontynuacją. Przez ostatnie lata wzrost był ciągły, a to jest od momentu sprzedaży spółki. Dziś aktualna wycena spółki to około 80 zł. Mówimy o sprzedaży na poziomie 31 zł. Czy było to złamanie trendu? Nie. Wcześniejszy trend również pokazywał rosnącą wycenę akcji spółki.

Proszę zwrócić uwagę na to, jak ma się to do tego, co działo się na giełdzie. W tym czasie, tj. od momentu sprzedaży, WIG spadł prawie o 18%, a tak zwany WIG-CHEMIA, czyli perspektywa branży, wzrósł o prawie 40%. W swojej analizie cały czas pokazywaliśmy, że wycena była zrobiona nieprawidłowo. O tym już mówiliśmy – kluczowym elementem transakcji jest sporządzenie wycen, bo to wpływa na cenę, którą przedstawia

resort Skarbu. W przypadku Ciech-u zrobiliśmy bardzo pogłębioną analizę, która wskazuje, że ta decyzja, w naszej ocenie, była decyzją błędną.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy państwo mają jakieś dodatkowe pytania? Jak już powiedziałem, nie chciałbym dziś zamykać tej sprawy. Wrócimy do tego po otrzymaniu dodatkowych dokumentów. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSP Marek Zagórski:

Tylko gwoli uzupełnienia. Informacja o sposobie wykorzystania uwag i wniosków zawartych w kontroli nie dotyczyła tylko Ciech-u. Te wnioski dotyczyły całej przeprowadzonej kontroli i odnieśliśmy się do tych uwag NIK-u, formułowanych nie tylko pod adresem Ciech-u. Ciech jest szczególnym przypadkiem. Mówimy tutaj o możliwości popełnienia przestępstwa, i to nie tylko niegospodarności.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze. Proszę państwa, chciałbym, żebyśmy w naszych kolejnych pracach skupili się nad tą informacją, którą dostaliśmy, bo niewątpliwie są jeszcze inne sprawy, które bulwersują, które każą zadać pytania, ale dla pewnego usystematyzowania naszego spotkania chciałbym, żebyśmy oparli się na tej informacji. Jeśli będą kolejne sprawy, to znajdą się w innym miejscu porządków obrad. Tutaj podstawą jest ta informacja oraz stanowisko Ministerstwa Skarbu Państwa.

Jeśli w tej chwili nie ma dodatkowych pytań, to bardzo państwu dziękuję i, jak powiedziałem, będę jeszcze raz zapraszał państwa na posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej celem omówienia tych problemów, tej informacji. Pan prezes i pan minister powiedzieli o tym, że została poinformowana prokuratura oraz Centralne Biuro Antykorupcyjne. Może sprawdzą panowie dokumenty i okaże się, że również o innych sprawach zostały poinformowane odpowiednie służby. Prosiłbym, żeby o tym nam powiedzieć. Oczywiście, nie będziemy wchodzić w szczegóły, bo jeśli mielibyśmy w nie wchodzić, to o informację poprosilibyśmy prokuratora generalnego i zapewne tych informacji nam by nie udzielił. Być może będziemy prosić o informacje ogólne.

Nie wiem, czy to jeszcze jest wasza działka – Jastrzębska Spółka Węglowa? Tam też jest proces sprzedaży akcji. O to trzeba pytać ministra gospodarki, czy tak?

Sekretarz stanu w MSP Marek Zagórski:

Ministra energii i gospodarki, natomiast część tych procesów miała miejsce w naszym resorcie, zatem trzeba będzie…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Rozumiem. Czy tamte wnioski pokontrolne w JSW zostały zrealizowane?

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Nie chciałbym odpowiadać z pamięci. Przygotuję komplet informacji dotyczących tej kontroli.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tych czterech kontroli, które miały miejsce w 2012 r. Co się stało z tymi kontrolami? Czy te wnioski zostały wykonane? To, że ministerstwo przyznało, że zgadza się z wynikami kontroli i będzie wdrażać działania naprawcze, to jest bardzo sympatyczne, natomiast chciałbym wiedzieć, jak wygląda realizacja tych wniosków pokontrolnych.

Dziękuję państwu. Przechodzimy do drugiego punktu porządku obrad. Jeszcze raz witam pana Giedrojcia. Dziękuję państwu. Minuta przerwy.

Proszę państwa, marszałek Sejmu, pan Marek Kuchciński, zwrócił się do mnie o przedstawienie opinii na temat wniosku pani Iwony Hickiewicz z dnia 19 stycznia 2016 r. o odwołanie ze stanowiska Głównego Inspektora Pracy. Mamy pismo pani inspektor Hickiewicz do pana marszałka, w którym składa rezygnację. Pisze, że decyzja jest podyktowana względami osobistymi. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Czy ktoś z państwa jest przeciwny pozytywnemu zaopiniowaniu tego wniosku? Nikt. Wniosek pani Iwony Hickiewicz o rezygnacji ze stanowiska Głównego Inspektora Pracy został zaopiniowany pozytywnie. Dziękuję.

Marszałek Sejmu pismem z dnia 20 stycznia 2016 r. zwrócił się do mnie przedstawienie opinii na temat kandydatury pana Romana Giedrojcia na stanowisko Głównego Inspektora Pracy. Czy pan Roman Giedrojć zgadza się na objęcie tej funkcji?

Kierownik Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku Roman Giedrojć:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zgadza się pan. Tutaj została dołączona charakterystyka zawodowa pana Romana Giedrojcia. Jego kandydatura została omówiona w szczegółowy sposób na wczorajszym posiedzeniu Rady Ochrony Pracy i uzyskała akceptację tego gremium. Czy ktoś z państwa ma jakieś pytania lub uwagi w tej sprawie? Nie ma.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Romana Giedrojcia na stanowisko Głównego Inspektora Pracy? (9) Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest przeciw? (0) Nie widzę. Kto się wstrzymał? (1) Jedna osoba się wstrzymała. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Romana Giedrojcia na stanowisko Głównego Inspektora Pracy. Obydwie opinie zostaną przekazane marszałkowi Sejmu.

Proszę pana, czy chciałby pan jeszcze coś od siebie powiedzieć? Będziemy współpracowali jako Komisja z instytucją, którą będzie pan reprezentował po powołaniu. W tej chwili jest pan inspektorem pracy w województwie pomorskim, zatem część państwa zna pana i jego pracę. Jeśli uważa pan to za stosowne, to proszę o kilka zdań do Komisji. Proszę włączyć mikrofon i postawić bliżej siebie.

Kierownik Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku Roman Giedrojć:

Panie przewodniczący, jest mi niezmiernie miło, że mogę stanąć przed państwem jako kandydat na stanowisko Głównego Inspektora Pracy. W PIP pracuję od 1985 r. Pracę zaczynałem jako podinspektor. Potem byłem inspektorem i nadinspektorem. W ostatnim okresie pracowałem…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie inspektorze, znamy pana życiorys i w związku z tym wyraziliśmy pozytywną opinię dotyczącą pana osoby. Jak wyobraża sobie pan naszą współpracę?

Kierownik Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku Roman Giedrojć:

Chciałbym powiedzieć, że w PIP byłem zastępcą Głównego Inspektora Pracy. Wtedy Głównym Inspektorem Pracy była pani minister Bożena Borys-Szopa i chciałbym kontynuować to, co wtedy zostało podjęte na bazie nowej w tamtym czasie ustawy. Była to ustawa, którą przygotował prezydent Lech Kaczyński. Ustawa weszła w życia 17 kwietnia 2007 r.

Trzy podstawowe cele. Pierwsze to samodzielność i odpowiedzialność inspektora pracy. Drugie to specjalizacja i wykształcenie, bo dzisiaj na stanowisku inspektora pracy powinny być osoby, które mogą być równorzędnymi partnerami dla korporacji, które swoje korzenie mają w innych miastach, jak Warszawa czy Londyn. Z takimi specjalistami musimy się zmierzyć. Trzecie to skuteczność oddziaływania PIP. Ta skuteczność jest ograniczona zewnętrznie, ale niedoskonałe są również procedury wewnętrzne. Te trzy elementy dają możliwość szybszego reagowania na patologie w zakresie nieprzestrzegania prawa pracy. Żeby podnieść praworządność w stosunkach pracy należy zacieśnić współpracę z partnerami społecznymi, pracodawcami, organizacjami związkowymi, a także z instytutami i uczelniami wyższymi. Uważam, że przy współpracy z innymi organami nadzoru można uzyskać znacznie lepsze efekty niż do tej pory. O problemach i o tym co nas boli będę mówił na kolejnych posiedzeniach Komisji, jeżeli pan przewodniczący oraz panie i panowie posłowie to zaakceptują.

Chciałbym serdecznie podziękować za poparcie. Jestem przekonany, że nie zawiodę tego poparcia i będę wsłuchiwał się w głosy pan i panów posłów, żeby powodować lepszą realizację zadań stawianych również przez Komisję. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję panu. Czy w sprawach bieżących mamy jakiś temat do poruszenia? Sekretariat Komisji? Nie. Dziękuję państwu bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.